„SŁOWO BOŻE“

Dodatek do Nr. 44.

Ewangelia na niedzielę dwudziestą drugą po Zielonych Świątkach.

W on czas: Odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się jakoby go podchwycili w mowie. I posłali mu ucznie swoje z Herodjany, mówiąc: Nauczycielu, wiemy iżeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz ni na kogo: albowiem nieoglądasz się na osobę ludzką. Powiedzże nam tedy coć się zda, godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie? Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł Pan Jezus: Czyj jest ten obraz i napis Rzekli mu: Cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcie tedy, co jest Cesarskiego Cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.

NAUKA.

Dzisiejsza uroczystość poświęcona czci wszystkich Świętych, wszystkich mieszkańców nieba, zwraca oczy nasze ku niebieskim przybytkom które Pan Bóg zgotował przed wiekami dla sprawiedliwych sług swoich a zarazem przypomina nam tę nieskończenie wielką zapłatę, wiecznie trwałą szczęśliwość, którą Bóg nagradza wierne swe sługi, a o której powiedział św. Paweł: **„Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce ludzkie nie weszło, co Bóg zgotował tym, którzy go miłują“.**

Dzisiaj przed oczyma duszy naszej, kochani czytelnicy, odsłania się to piękne niebo, w którem oglądanie i posiadanie Boga, w Trójcy św. jedynego i udział w tem niepojętem szczęściu, jakiem Pan Bóg obdarzył królowę nieba, Najświętszą Pannę, Aniołów i Świętych, jest tą „zapłatą nader wielką“ za walkę i zwycięstwo odniesione nad grzechem, za trudy i cierpienia poniesione dla Boga i chwały Jego, za łzy przelane, umartwienia, krzyże i ofiary złożone z miłości ku Panu Bogu.

Dzisiaj, gdy patrzymy na to wspaniałe przestworze niebieskie przesuwają się przed oczyma naszej duszy niepoliczone chóry i zastępy Aniołów, którzy szczęśliwie przebyli próbę, wytrwali w miłości i posłuszeństwie Bogu a teraz w nieustającym hymnie wielbią Przenajświętszą Trójcę, śpiewając: **„Święty, święty, święty Pan Bóg Zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego“!**

Patrzmy na ten orszak Patryarchów i Proroków św. z pierwszymi rodzicami naszymi, Adamem i Ewą na czele, którzy trwając w pokucie z utęsknieniem oczekiwali przyjścia Zbawiciela i razem z uwielbionym zmartwychwstałym Chrystusem Panem weszli w dzień Jego chwalebnego wniebowstąpienia do przybytków niebieskich.

Patrzmy na tę garstkę Apostołów i na ten długi szereg ich następców, św. Papieży, Biskupów i ich pomocników kapłanów, którzy wszystko porzuciwszy poszli za Chrystusem Panem, Jego sobie za cząstkę i dziedzictwo obrali, Jemu oddali się na służbę, aby naukę Jego roznieść po świecie, Jemu jednać dusze ludzkie, nieść ludom światło prawdy, środki zbawienia i wszystkich prowadzić do nieba. Dzisiaj cieszą się oni wiekuistem posiadaniem swego dziedzictwa, uwielbianiem Mistrza swego, Jezusa, którego we Mszy św. codziennie tu na ziemi w rękach piastowali.

Patrzmy na te tysiące i miliony św. Męczenników, którzy swą miłość ku Panu Bogu potwierdzili śmiercią męczeńską, którzy woleli cierpieć najsroższe katusze, aniżeli dobrowolnie obrazić Pana Boga jakimkolwiek grzechem. Dzisiaj w niebie zażywają szczęścia niezamąconego żadnem cierpieniem ni smutkiem, spełnia się dla nich obietnica Pana Jezusa: **„Smutek wasz w radość się obróci... Zasie oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie...“**

Widzimy dalej w przybytkach niebieskich świętych młodzianów i święte dziewice, które oddawszy swe serce Boskiemu Oblubieńcowi, dochowały czystości nieskalanej do czasu, kiedy Oblubieniec zawezwał ich na niebieskie gody, mówiąc do duszy czystej: **„Pójdźże Oblubienico moja, pójdź, będziesz koronowana“!** Dzisiaj uwieńczone niewiędnącym wieńcem chwały wiekuistej postępują za Barankiem bez zmazy, śpiewając Mu pieśń uwielbienia.

Widzimy jeszcze niepoliczone zastępy Świętych, którzy wprawdzie ulegli pokusom i obrazili Pana Boga ciężkim grzechem, lecz wsparci łaską Boską podnieśli się z grzechów i od tej chwili nie zeszli już nigdy z drogi cnoty i prowadzili w pokucie i umartwieniu życie święte, wynagradzając wedle sił dobrymi uczynkami zniewagi Bogu wyrządzone. Dzisiaj przejęci miłością i wdzięcznością dla Zbawiciela, który powiedział: **„Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył“**, uwielbiają Jego nieskończone miłosierdzie.

Wreszcie widzimy w orszaku niebieskim najliczniejsze rzesze tych chrześcian katolików, którzy dopiero około południa albo nad wieczorem życia poszli pracować w winnicy Pańskiej, dopiero

przy końcu życia do Boga się nawrócili, a zadośćuczynienie za grzechy dopiero w długich mękach czyśćowych Panu Bogu składali. Dzisiaj wypłaciwszy w czyścu długi Panu Bogu należne i oni zażywają wiecznego doskonałego szczęścia.

Oto, drodzy czytelnicy, patrząc na te zastępy Aniołów i Świętych w niebie, jakże ożywia się w sercach naszych uczucie radości, że tam i dla nas zgotował Pan Bóg miejsce, jakże wzmacnia się nadzieja nasza, że po szczęśliwem odbyciu próby tu na ziemi, gdy wytrwamy w miłości Bożej aż do śmierci, także i nas przyjmie Pan Bóg do chwały swojej. Lecz czyż zdołamy szczęśliwie odbyć próbę, czyż wytrwamy w dobrem?

Dzisiejsza uroczystość Wszystkich Świętych, wskazując nam tych wszystkich mieszkańców nieba, przypomina nam zarazem prawdę wiary naszej o obcowaniu Świętych. Oni są przyjaciółmi, wiernymi sługami i dobremi dziećmi Pana Boga, należą do tej samej wielkiej rodziny Chrystusowej, do której i my chrześcijanie walczący jeszcze na tej ziemi należymy, to jest do Kościoła Chrystusowego. Oni miłując Pana Boga, Najlepszego Ojca, miłują i nas jak braci swoich. Znają też to życie doczesne, niebezpieczeństwa, jakie duszy zagrażają, litują się nad nami i ustawiczne za nami do Boga zanoszą modły. A szczególnie wstawia się za nami Matka miłosierdzia. Najświętsza Panna Marya, wstawiają się za nami Patronowie Kościoła św., Patronowie naszego narodu i kraju, św. Patronowie, których imiona Kościół nadał nam na chrzcie św. i Aniołowie Stróżowie, których opiece Pan Bóg nas powierzył. Wszystkich więc Świętych, wszystkich mieszkańców nieba powinniśmy czcić jako najlepszych przyjaciół naszych, ich opiece się polecać, ich pomocy we wszelkich potrzebach naszych wzywać.

Lecz dzisiejsza uroczystość, najmilsi czytelnicy, przypomina nam jeszcze jedną prawdę wiary św., mianowicie, że to piękne niebo, które Święci już posiedli, jest także celem naszego życia, że na to dał nam Pan Bóg to życie, abyśmy używając go dobrze, zasłużyli sobie na niebo. Inaczej nie bylibyśmy godni życia. Jak zaś mamy zarobić sobie na niebo, tego uczą nas swoim przykładem Święci Pańscy. Wszakżeż oni byli takimi samymi ludźmi jak my, mieli taksamo do zwalczenia pokusy szatańskie i namiętności własne, mieli więc także różne trudności do pokonania na drodze do nieba, nieraz bardzo wielkie, doświadczał ich Pan Bóg krzyżami i cierpieniami jeszcze większemi aniżeli nas. Jeżeli zaś oni ostali się w cnocie, dlaczegóż my byśmy nie mogli? Św. Augustyn, aby zachęcić się do pokonania trudności dochownych i do wytrwania w dobrem, mawiał do siebie: „Mogli ci i te, dlaczegóż byś ty nie mógł Augustynie?“ Tak podobnie i my, drodzy czytelnicy, gdy nam przyjdzie usunąć przeszkody zbawienia, mówmy do siebie:

Mogło tyle mężczyzn i niewiast pokonać wszelkie trudności, dlaczegóż bym ja nie mógł? Ci Święci i Święte, których dzisiejszą uroczystością czcimy, pochodzili z różnych stanów jak my. Byli kapłani i świeccy, królowie, książęta i biedni poddani i słudzy, byli urzędnicy, rzemieślnicy, żołnierze i rolnicy, uczeni i prostaczkowie, sławni i głośni w świecie, lecz także nieznani i zapomniani, zdrowi i ciężko chorzy przez długie lata i niema między nami ani jednego, któryby w swojem położeniu i w swoim stanie nie znalazł wzoru między Świętymi do naśladowania.

Pamiętaj przeto drogi czytelniku, że wśród licznych trudności zbawienia, wśród ciężkich prób i cierpień, wśród opuszczenia przez ludzi nie jesteś osamotniony, lecz przed tronem Wszechmocnego Boga masz potężnych przyjaciół i obrońców, Świętych Pańskich. Do nich więc w każdej potrzebie duszy i ciała zwracaj się z ufną modlitwą i ich opiece się polecaj, a przedewszystkiem naśladuj ich w ich cnotliwem i bogobojnem życiu, abyś kiedyś po szczęśliwej śmierci mógł z nimi dziedziczyć królestwo niebieskie, cieszyć się wiecznem szczęściem i uwielbiać Pana nad Pany. Amen.

X. B.

NIHIL OBSTAT.

J. C. Tobiasiewicz
cenzor.

L. 7135.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza

Kraków, dnia 29 października 1914.

† Anatol
biskup sufr., wik. gen.